Jak to z przekazaniem tradycji Pułku 4-go Ułanów Zaniemeńskich było.

Wróciłem ostatnio do jarów przepastnych ludzkiej pamięci, do czasów pierwszych. Najważniejszych dla korzeni Oddziału, dla Fundacji naszej bo przecież od podstawy w której korzenie zapuściliśmy zależy przyszłość.
Jakimże szczęściem dla nas młodych wtedy harcerzy-ułanów okazała się znajomość z kawalerzystami, ich opieka i wzór niedościgniony.
W historycznym, wojennym dla Polski roku 1981, grupa harcerzy w Blachowni postanowiła o przejęciu tradycji Pułku 4-go Ułanów. Dlaczego ten Pułk? Bo z tej ziemi spora grupa młodych ludzi powoływana była w dwudziestoleciu międzywojennym do Wilna, do Błękitnego Pułku. Barwy te same co Jasnej Góry, więc naturalnym się stało, że właśnie to Pułk Czwarty będzie nam wzorem.
Komenda Hufca w Blachowni nie miała nic przeciwko, abyśmy nosili otoki na rogatywkach i proporczyki na kołnierzach munduru. Ś.p. Lesław Sikora, harcmistrz i komendant hufca stał po naszej stronie. Tak więc od końca września prócz chabrowo-białych chust na mundurach harcerskich pojawiły się dwa jakże charakterystyczne dla Polskiej Kawalerii symbole.
Czasu nieco potrzebowaliśmy na odnalezienie Weteranów. Nie było to tak proste jak dzisiaj. Raz, że możliwość kontaktu inna. Telefony jak cukier i mięso reglamentowane, listy szły tydzień, a telegramy - swoiste sms-y cały dzień! A druga sprawa, większość weteranów spotykała się w miejscach odległych od uszu i oczu władzy.
Udało się dzięki gen. Skibińskiemu i rtm Odechowskiemu z 10 Dywizji gen. Stanisława Maczka. Korespondencja dotarła do ks. Prałata Tadeusza Uszyńskiego na ul. Chłodną w Warszawie gdzieś pod koniec 1984 roku. Odpowiedział na nasz apel i prośbę ś.p. rtm Zygmunt Augustowski z Warszawy. Oficer Pułku, przecudny człowiek i wielki gawędziarz, przepełniony miłością do Wilna i ukochanej kawalerii.
Weterani przyjęli nas z nieokiełznaną radością , wiarą w nas i uwagą na nasze działania.
Wyryte w pamięci spotkania, głosy i gesty oficerów, podoficerów i ułanów Pułku pozostaną do końca życia najwspanialszą pamiątką jaką pozostawili Ci ludzie w nas – młodych chłopakach z małego prowincjonalnego miasteczka na kresach zachodniej Małopolski.
Cieszyli się naszym rozwojem, pomysłami i pierwszymi krokami w jeździe konnej. Z perspektywy czasu widzę też, że byli pobłażliwi na niektóre nasze „głupoty". Rozumieli naszą młodość lepiej chyba niż my sami, bo przecież oni stracili swoją w wojnie. Od samego początku naszym opiekunem został ś.p. rtm. Stefan Jedliński, przedwojenny ostatni drużynowy 16 DH w Warszawie. Nie mogło stać się lepiej dla nas! Oficer i instruktor harcerski prowadził nas przez wszystkie meandry historii Pułku, pamięć jego bohaterów i wspierał nas w zadaniach przybliżających nas do Rodziny Pułkowej. Dzięki niemu stawaliśmy się im podobni, wymagający od siebie i naszych podkomendnych, gotowi do służby. Po tylu już latach, a służbę innym stawiamy w Fundacji za sprawę pierwszorzędną. Bez opieki rtm Jedlińskiego i jego przewspaniałej żony, nie byłoby czwórki w obecnym kształcie.
Potrzeba było dwóch lat, by przyjęto nas do Rodziny Pułkowej i pozwolono nosić Znak Pułku, i kolejnych czterech aby oficerowie wyrazili zgodę na prawo jego przyznawania. Rok 1992, dwieście lat po Zieleńcach otrzymaliśmy prawo przyznawania Odznaki Pułku. Słowa płk Tadeusza Rybickiego*: „My nad grobem stoimy… „* – Propozycja utworzenia Rodziny Pułkowej i przekazanie nam tradycji pozwalają na ciągłość Pułku. Jak bardzo daleko w przyszłość potrafili sięgać weterani niech pokaże historia z 3 Mazurskim Batalionem Rozpoznawczym w Giżycku. Utworzony w 1995 roku, przejął tradycje Pułku. Trwał do 2010 roku. Rozwiązany poszedł w niepamięć, pozostawiając po sobie sztandar i nieco dokumentów w Muzeum Wojska Polskiego, Wspaniały batalion i wspaniali ludzie, lecz przestali istnieć. Nasz Oddział trwa nieprzerwanie od 1981 roku, wpierw jako drużyna harcerska, bo przecież tylko tym sposobem można było tradycji ułańskiej zaczerpnąć łyk i odtwarzać tradycje bez większych przeszkód. Podobnie jak my taką drogę obrało większość środowisk dla których odtworzenie kawalerii w Polsce stało się celem i pragnieniem życia. Oddział Terenowy Polskiego Klubu Kawaleryjskiego był kolejnym etapem rozwoju Oddziału, by na 200 lecie Pułku stać się Fundacją.
Jest nadzieja, że jedna z jednostek WP przejmie znów tradycje Pułku, wtedy Rodzina Pułkowa i Fundacja Oddział Kawalerii Ochotniczej im. Pułku 4-go Ułanów Zaniemeńskich z całych sił jak kiedyś ułani wspomagać będzie żołnierzy.
Nie sposób opisać wszystkiego, wszystkich minionych lat. I choć pozostały listy i rozkazy w naszym archiwum, nie zastąpią chwil spędzonych z weteranami ukochanego naszego Pułku.

Wilce Szanowny Pani
Druhy Hilecky.

Dziękuję serdecznie za gawiz i uczuciowi życzenia
skierowane do mnie w imieniu własnym i pięciu bardzo
miłych Kolegów z Rutki 4-go Batalionu
Zmotoryzowanych wyłączonych pełnymi przyjaźni uczuć-
liwej Tęsknoty, do Patrolu Wilna, za którym niezmie-
nnie być na naszym stanowisku pełnym
Dawno Was Wszystkich i Wasze Rodziny Swój
Opiekę i Opiekę Dowódcy czasów innych, bynajmniej
gdzie serdecznie i głęboko bolesnej mogła Kontynuować
Tradycje tego pięknego Rutki, którego barwy noszicie.
Życzę Wam zdrowia i sukcesów duchowych a Opiekę
Pana pomyślności w Jego Świętym Królestwie.
Dotrzymam optatek przybyć pan druhy z naszego
Spotkania.

wraz ostatnim uczuciowym serdecznym

Zygmunt Augustowski
rtm P.K.U.

Kopertę z marszami:
Hymn Hitlera Rutka i Niemiecka
już przekazałem Wam.

List rtm Zygmunta Augustowskiego z 1986 roku, mówiący o zgodzie na noszenie barw i życzenia wypełnienia zadań potrzebnych do przejęcia tradycji.

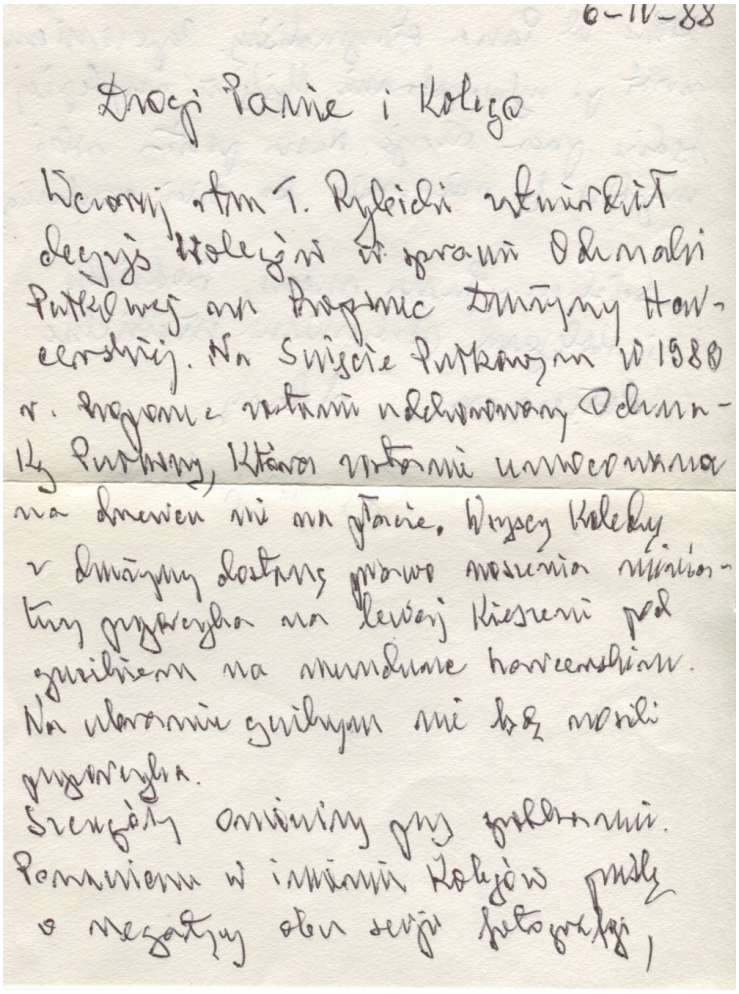

6-IV-88

Drogi Panie i Kolego

Decyzją Kolegium ds. spraw Odznaki Pułkowej ma Pragnie Zarządzony Harcerskiej. Na Święcie Pułkowym w 1988 r. będzie ustanowiony Odznaki Pułkowej, która ustanowi umieszczona na lewym rękawie, między kołnierzem a lewym rękawem. Na uhonorowanie sztandaru nie będą przyznawane.

Szczegóły omówimy przy spotkaniu. Pozostaję w imieniu Kolegów pozdrawiam

List rtm Zygmunta Augustowskiego przedstawiający warunki noszenia Znaku Pułku, zgode na noszenie Odznaki na mundurze i uhonorowanie nim sztandaru w 1988roku, podczas Święta Pułku.

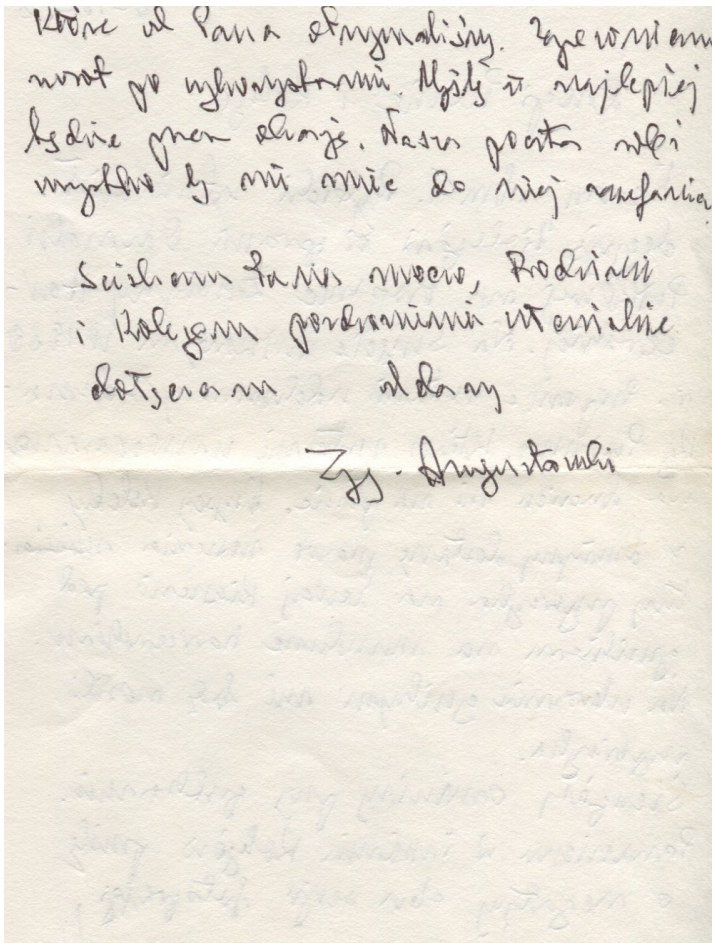

Które ul Pana otrzymaliśmy. Zgłoszenie musi być wykonane. Myślę że najlepiej będzie gdy Pan zdecyduje. Nasze prośba nie mogłaby być nic nie do niej należała.

Serdecznie Pozdrawiam wszystkich, Rodziców i Kolegów pozdrawiam wszystkich

Zyg. Augustowski

Poniżej list ze słowami oficerów Pułku z 1992 roku, stanowiący o utworzeniu rozwiązania (przemianowania) Koła Weteranów Pułku 4-go ułanów Zaniemeńskich i utworzenie Koła Weteranów Pułku Czwartego Ułanów Zaniemeńskich ich Rodzin i Przyjaciół.

PUŁK 4.ULANÓW ZANIEMEŃSKICH

KOŁO PUŁKOWE

Drogie Koleżanki i Koledzy !
Ułani i Rodziny Żołnierzy
Pułku 4 Ułanów Zaniemeńskich !

Na progu nowego roku pochylmy czoła przed tymi wartościami ,których waga pomimo dziesiątków lat i przemian nie maleje.

Oddajmy hołd poległym i zmarłym ułanom naszego Pułku .Uściśnijmy żyjących ,którzy dają świadectwo wielkości formacji wojskowej dziś już nie istniejącej.

Patriotyzm Kawalerii ,poświęcenie w obronie Ojczyzny ,umiłowanie tradycji ,honor ,szacunek do munduru ,fantazja ,życzliwość dla ludzi.

Dziś to piękne słowa.

Dla was drodzy Weterani-sens życia.

Młodzi ,którzy zetknęli się z Wami mogą mówić o szczęściu obcowania z żywą historią.

Następne pokolenia będą czerpać wiadomości o Kawalerii z książek i filmów(Daj Boże ,nie z "Lotnej")

Ileż wzruszeń dostarczyło wszystkim ubiegłoroczne Święto Pułkowe.Uroczystość nadania jednej z ulic Gołkowa imienia Pułku 4 Ułanów Zaniemeńskich.

Mieszkańcy i władze gminy byli głęboko poruszeni płomiennym przemówieniem rotmistrza Zygmunta Augustowskiego.

Płakali z żalu ,że widzą żywych ułanów nie tylko po raz pierwszy ale prawdopodobnie po raz ostatni.

A przecież przez tyle lat kawalerzyści żyli obok , nie zauważani.

Można było brać z Nich przykład.

Jak teraz nadrobić zaległości ?

Legenda zmaterializowała się na chwilę.Mundury, konie ,szable ,lance ,barwy pułkowe, proporczyki...

Później w ogródku gościnnych Państwa Rybickich spotkali się weterani ,ich rodziny ,Ksiądz Prałat Uszyński ,przedstawiciele władz ,harcerze.

Wspaniała atmosfera.

Każdy mógł odnieść wrażenie,że to efekt działalności jakiejś niezwykle prężnej

organizacji Nadanie nowej nazwy ulicy, msza, tablica

"Rozwiązanie(nie likwidacja !)Koła Pułku 4 Ułanów Zaniemeńskich i utworzenieKOŁA (lub FUNDACJI) RODZIN ŻOŁNIERZY I SYMPATYKÓW PUŁKU 4 UŁANÓW ZANIEMEŃSKICH-kontynuatora tradycji pułkowych z nowym statutem."

Nowe Koło zajęłoby się opieką nad weteranami , organizowało Święto Pułkowe ,opiekowało się grobami , tablicami pamiątkowymi ,badało historię pułku...

Podpułkownik Rybicki prosi o listy na temat tej propozycji oraz aktualne informacje o ułanach i RODZINIE PUŁKOWEJ.

Wszystkim ułanom i ich rodzinom przekazujemy najserdeczniejsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności

W porozumieniu z grupą weteranów
Pułku 4 Ułanów Zaniemeńskich
tekst przygotował Włodzimierz Syta
(Wnuk podoficera zawodowego
Pułku 4 Ułanów Zaniemeńskich)

jednostkim i innym .

Już po uroczystości ,jesienią 1992 roku podpułkownik Tadeusz Rybicki powiedział:

"My nad grobem stoimy.W każdej chwili zabraknie jednego ,czy drugiego.Jeszcze trochę i nie będzie miał kto tego Koła rozwiązać...A rozwiązanie to nie tylko słowny rozkaz-to szereg obowiązków.Inwentaryzacja dokumentów ,decyzja co do przyszłości sztandaru , archiwum itd."

Państwo Rybiccy nie skarżyli się.

Przeciwnie ,zapewniali ,że dokąd żyją ,będą udzielać się w Środowisku.

Niestety mamy do czynienia z naturalnym stanem rzeczy.Ze względów biologicznych Koło przestaje istnieć.

W związku z tym najstarszy wiekiem i rangą oficer Pułku 4 Ułanów Zaniemieńskich podpułkownik Tadeusz Rybicki przedstawił do rozważenia następującą propozycję :

Poniżej ostatnie rozkazy płk. Tadeusza Rybickiego – ostatniego Prezesa Koła Weteranów Pułku 4-go Ułanów Zaniemeńskich.

KOŁO PUŁKOWE

Gołków 26.09.93

Żołnierze i oficerowie
Pułku 4 Ułanów Zaniemeńskich
Członkowie Rodziny Pułkowej,Sympatycy

Święto Pułkowe obchodzone w tym roku 10 lipca zakończyło bogatą działalność Koła Pułku 4 Ułanów Zaniemeńskich. Piękne tradycje będzie kontynuować powołane przez zebranych Koło Weteranów Pułku 4 Ułanów Zaniemeńskich, Ich Rodzin i Sympatyków.
Organizacją nowego koła zajmie się zaaprobowany przez uczestników święta Zarząd na czele z Włodzimierzem Sytą, wnukiem jednego z podoficerów zawodowych naszego pułku.
W skład Zarządu weszli : harcmistrz Zygmunt Kandora jako zastępca prezesa, Anna Jedlińska jako sekretarz, Alina Marchocka jako skarbnik oraz doktor Zbigniew Florysiak i jeden weteran - wachmistrz Marian Jeznach, który będzie spoiwem przeszłości i przyszłości.
Członkom nowego koła składam życzenia wszelkiej pomyślności.

Podpułkownik w stanie spoczynku
Tadeusz Rybicki
Tadeusz Rybicki

KOŁO PUŁKOWE

Gołków 26.09.93r

Żołnierze i oficerowie
Pułku 4 Ułanów Zaniemeńskich

W tym roku obchodziliśmy 170 rocznicę utworzenia Pułku 4 Ułanów.
Natomiast 4 listopada mija 75 lat od wydania przez generała Rozwadowskiego rozkazu o odtworzeniu pułku.
Jest to dobra okazja do wykonania decyzji Kolegów o przekazaniu kopii naszego sztandaru w depozyt do Muzeum Wojska do Białegostoku a dokumentów do Centralnego Archiwum Wojska Polskiego w Rembertowie.
Dlatego też jako najstarszy stopniem zawodowy oficer pułku polecam Prezesowi Koła Weteranów Pułku 4 Ułanów Zaniemeńskich panu Włodzimierzowi Sycie rozpoczęcie przygotowań do realizacji tych zadań.

Podpułkownik w stanie spoczynku
Tadeusz Rybicki
Tadeusz Rybicki

Podpułkownik Tadeusz Rybicki wyznaczył do Pocztu Sztandarowego następujących kolegów:

rtm. Bolesław Skawiński - oficer sztandarowy
wach. Marian Jeznach - chorąży
wach. Kazimierz Bojanowski - podoficer sztandarowy
oraz 3 żołnierzy służby czynnej w Białymstoku.

Włodzimierz Syta

Skrót wystąpienia podczas Święta Pułkowego10 lipca 1993 r.

- Z wielkim smutkiem przyjmuję, zapewne jak wszyscy - fakt zakończenia działalności Koła Pułku 4 Ułanów Zaniemeńskich. Powinniśmy być dumni nie tylko z bojowych dokonań pułku, ale także z pracy organizatorów i członków koła, którzy nadal prowadzili walkę; tylko na innym froncie. Dołożyli swoją cegiełkę do wielkich zmian, jakie przeżyliśmy w ostatnim czasie.
Należą się im wielkie podziękowania.
Na szczęście dotychczasowe koło, choć kończy działalność - nie jest likwidowane lecz przekształca się w Koło Weteranów Pułku 4 Ułanów Zaniemeńskich, Ich Rodzin i Przyjaciół.
Czym będzie zajmować się ?
- pielęgnowaniem tradycji kawalerii
- popularyzacją historii pułku
- organizacją Święta Pułku
- podtrzymywaniem koleżeńskich więzi
- opieką nad weteranami
- zbieraniem pamiątek i publikacji dotyczących pułku
- przygotowywaniem okolicznościowych wystaw, wycieczek szlakiem walk pułku
- konserwacją tablic

Ambicją koła powinna być działalność wydawnicza. W naszym archiwum jest wiele wspomnień, które na pewno zainteresują szersze kręgi społeczeństwa.

Najważniejszym jednak zadaniem koła powinna być ścisła współpraca z naszymi harcerzami Czwartakami z Blachowni. Oni w młodzieńczej wyobraźni czują się ułanami. I za takich powinniśmy ich uważać. Barwy pułku żyją na ich mundurach. Jest to piękna kontynuacja tradycji zwycięzców spod Lwowa, Wilna, Grebionki; znad Niemna, Ptyczy, Berezyny, Wisły.

Członkami nowego koła mogą być : weterani, członkowie Rodziny Pułkowej, przyjaciele i sympatycy Pułku 4 Ułanów Zaniemeńskich - wszyscy, którzy zgłoszą deklarację na piśmie. Pełnoletni członkowie otrzymają w czasie uroczystego ceremoniału przyjęcia do koła - prawo do noszenia Pamiątkowego Znaku Pułku, na co wyrazili zgodę najstarsi oficerowie pułku, którzy nie chcą, by ten Znak odszedł w niepamięć. Będzie to OZNAKA pamiątkowa w odróżnieniu od przyznawanej dotąd ODZNAKI - Znaku Pułku 4 Ułanów Zaniemeńskich.
Wyjątkowo takim oznaczeniem będą mogli szczycić się wyróżniający się harcerze.
Działalności koła będzie przyświecać hasło,które od setek lat towarzyszyło naszym przodkom :
" Bóg, Honor, Ojczyzna "

Korespondencja

Miły list nadszedł od inż. Zygmunta Kłosińskiego z Łodzi.
Oto fragmenty :
"W latach 1944-45 służyłem w oddziale partyzanckim, który przyjął barwę 13 Pułku Ułanów, wchodzącego przed wojną w skład Wileńskiej Brygady Kawalerii. Wychowałem się w cieniu koszar Pułku 4 Ułanów Zaniemeńskich, w którym mój ojciec, Józef, służył od chwili powstania pułku do roku 1939. W okresie okupacji razem działaliśmy w AK, w Wywiadzie Dalekiego Zasięgu (O II WW - 72). W lipcu 1942 nastąpiła w Wilnie wielka "wsypa". Ojciec cudem ocalał, matkę aresztowało Gestapo, młodsze rodzeństwo wywieziono do rodziny na Litwę, a ja "wylądowałem" nieco wcześniej na Nowogródczyźnie, w majątku krewnych pp Borzobohatych. Później działałem w Szarych Szeregach; a od stycznia 1944 w 3 Brygadzie Partyzanckiej AK Okręgu Wileńskiego.

W załączeniu pozwalam sobie przesłać kserokopię jednego z moich artykułów, publikowanych w "Polska Zbrojna", z którego będzie mógł Pan zorientować się w mej partyzanckiej, ułańskiej służbie.

Jeśli mi tylko zdrowie pozwoli, stawię się w roku przyszłym na Święto Pułkowe."